

**Sygn. akt II K 130/15**

**1 Ds. 1447/14**

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 01 lipca 2016r.

**Sąd Okręgowy w Gorzowie Wlkp. w II Wydziale Karnym w składzie:**

**Przewodniczący** SSO Rafał Kraciuk (spr.)

**Sędzia** SSO Donata Gewert

**Ławnicy** Anna Tokarzewska

Teresa Lesiuk

Gracjan Pawlak

**Protokolant** praktykant Łukasz Jusiel

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej Grzegorza Zygi

po rozpoznaniu w dniach: 23.11.2015r., 26.11.2015r., 08.12.2015r., 05.02.2016r., 11.02.2016r., 04.04.2016r., 17.05.2016r., 15.06.2016r., 01.07.2016r.

sprawy:

1) **W. W. (1)** s. M. i S. z domu N., ur. (...) w S.,

**oskarżonego o to, że:**

I. w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 roku w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), po uprzedniej kłótni z pokrzywdzonym S. R., używając noża kuchennego o wąskim i ostrokrawędzistym brzegu, dokonał zabójstwa S. R., działając w ten sposób, że używając powyżej noża spowodował ranę ciętą o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna, całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej, nacięciem kości strzałkowej, co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego w wyniku czego nastąpił zgon S. R..

**tj. o czyn z art. 148 § 1 k.k.**

2) **J. N.** c. I. i T. z domu C., urodzoną (...) w S.,

II. w nocy z 01 na 02 grudnia 2014 roku w S. w mieszkaniu położonym przy ul. (...), po uprzedniej kłótni do jakiej doszło pomiędzy S. R., a W. W. (1), działając wspólnie i w porozumieniu z W. W. (1), dokonała zabójstwa S. R., który na skutek zaistniałego zdarzenia doznał rany ciętej o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna, całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej i nacięciem kości strzałkowej, co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego, w wyniku czego nastąpił zgon S. R., przy czym rola oskarżonej J. N. polegała na towarzyszeniu oskarżonemu W. W. (1) i przytrzymywaniu pokrzywdzonego S. R., kiedy oskarżony W. W. zadał ranę ciętą na powierzchni prawego podudzia pokrzywdzonego używając do tego noża kuchennego;

**tj. o czyn z art. 148 §1 k.k.**

I. Oskarżonych W. W. (1) i J. N. uznaje za winnych tego, że w nocy z 01 na 02 grudnia 2014r. w mieszkaniu przy ulicy (...) w S., będąc w stanie upojenia alkoholowego prostego, działając wspólnie i w porozumieniu, w czasie kłótni ze S. R. , używając niebezpiecznego narzędzia w postaci kuchennego noża, dokonali uszkodzenia jego ciała poprzez spowodowanie rany ciętej o długości 6,8 cm w okolicy tylnej powierzchni prawego podudzia, tuż nad stawem skokowym z uszkodzeniem ścięgna i całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej i nacięciem kości strzałkowej co doprowadziło do masywnego krwotoku zewnętrznego, a następnie pozostawili pokrzywdzonego samego w osobnym pomieszczeniu, nie udzielając mu żadnej pomocy, w wyniku czego pokrzywdzony na skutek wykrwawienia zmarł, a swoim zachowaniem oskarżeni narazili pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym nie mając zamiaru pozbawienia życia S. R. doprowadzili do tego na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, mimo że możliwość spowodowania jego śmierci mogli przewidzieć, to jest czynu z art.160§1 k.k. w zw. z art. 155 k.k. w zw. z art. 11§2 k.k. i za ten czyn na podstawie artykułu 155 k.k w zw. z art. 11§3 k.k. wymierza im kary po 3 (trzy) lata pozbawienia wolności wobec każdego z nich.

II. Na podstawie art.63§1 k.k. zalicza oskarżonym na poczet orzeczonych wobec nich kar pozbawienia wolności okresy tymczasowych aresztowań w niniejszej sprawie :

- J. N. od dnia 02.12.2014r. do dnia 17.06.2015r.

- W. W. (1) od dnia 02.12.2014r. do dnia 11.02.2016r.

przyjmując, iż jeden dzień rzeczywistego pozbawienia wolności jest równy jednemu dniowi kary pozbawienia wolności.

III. Zasądza od Skarbu Państwa na rzecz adw. N. J. i adw. A. G. kwoty po 4.280,40 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej udzielonej przez w/w z urzędu.

IV. Na podstawie art.44§2 k.k. orzeka przepadek przedmiotów służących do popełnienia przestępstwa w postaci dwóch noży (Drz. (...), (...)).

V. Zwalnia oskarżonych od ponoszenia kosztów sądowych obciążając nimi Skarb

Państwa.

Sygn. akt **II K 130/15**

## UZASADNIENIE

J. N. na co dzień zamieszkuje w miejscowości S., trudni się prostytutką. Na parking w w/w miejscowości poznała trudniącego się tam drobnymi pracami ( głównie zebraniem, oraz pobieraniem pieniędzy od kierowców za naprowadzanie na wolne miejsca parkingowe i pilnowanie samochodów) S. R.. Na parkingu tym pracował również W. W. (1). Wymienieni mężczyźni mieszkali w lokalu R. w S. przy ulicy (...). Do nich to wprowadziła się J. N., spędzając tam większość swojego wolnego czasu – po dwa , trzy dni, później przebywała w swoim mieszkaniu przy ulicy (...) i ponownie wracała do lokalu S. R.. Zarówno J. N. jak i W. W. (1) i S. R. prowadzili pasożytniczy tryb życia, nie stronili od kłótni , awantur i nadużywania alkoholu. Wszyscy byli pod znacznym wpływem alkoholu również w dniach 01-02 grudnia 2014r. kiedy to spożywali wódkę. J. N. przed przyjściem do mieszkania wypila jeszcze sama co najmniej pół litra wódki. Podczas nocnego spotkania w w/w czasie pomiędzy uczestnikami wywiązała się kłótnia o alkohol – miała zginać pewną ilość wódki. Doszło do szarpaniny, wyzwisk. Podczas kłótni S. R. znalazł się w pozycji leżącej na podłodze. Wówczas oskarżeni używając kuchennego noża powodowali u niego ranę ciętą podudzia w dolnej części, nad kostką, dokonując nacięcia tuż nad stawem skokowym o długości 6,8 cm z uszkodzeniem ścięgna i nacięciem tętnicy strzałkowej. Krwawiącego pokrzywdzonego oskarżeni przenieśli do drugiego pomieszczenia,

gdzie położyli go na łóżku, ze zwisającymi na podłogę nogami, częściowo przykrywając ciało. W takim stanie pozostawili S. R., nie udzielając mu żadnej pomocy. Pokrzywdzony wykrwawiał się, a będąc w stanie upojenia alkoholowego nie był w stanie udzielić sobie samopomocy. Nad ranem dnia 02 grudnia 2014r. J. N. stwierdziła, że pokrzywdzony nie żyje. Oskarżeni postanowili usunąć dowody wskazujące na ich udział w pozbawieniu życia S. R. – nieudolnie próbowali zmyć ślady krwi z podłogi, a J. N. wyrzuciła do śmieci noże, z których jednym spowodowali u pokrzywdzonego ranę. Zaniepokojonym nieobecnością S. R. sąsiadom - państwu J. oraz A. J. N. przekazała, że pokrzywdzony wyszedł, A W. W. (1), że pokrzywdzony śpi.

**Dowód:**

- opinia biegłego z zakresu medycyny sądowej –k. 71,
- częściowo wyjaśnienia J. N. –k. 7-10 zbioru E, 166-167,
- częściowo wyjaśnienia W. W. (1) –k. 26 zbioru E, 163-166,
- zeznania J. J. (3)- k. 203-205, 289-290,
- zeznania Z. J. –k. 206-207, 291,
- zeznania J. S. (1) –k. 291, 207-208,
- zeznania A. Z. –k. 208-209 , 282,
- zeznania R. W. 209-210, 292-294,
- zeznania H. W. –k. 295-296, 307-308,
- zeznania L. B.- k. 308,
- protokół oględzin miejsca –k. 22-29, 81-82, TOM IV,
- dokumentacja fotograficzna –k. 35-79, 84-90, TOM IV,
- protokół eksperymentu procesowego –k. 98-103, Tom IV,

Bezpośrednią przyczyną zgonu S. R. był masywny krwotok zewnętrzny z rany ciętej podudzia prawego z całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej.

Na rękojeściach obu noży wyrzuconych przez J. N. ujawniono ślady genetyczne graniczące z pewnością z DNA J. N. i W. W. (1) (oraz S. R.). A na ostrzach profile genetyczne identyczne z profilem genetycznym S. R..

**Dowód:**

- opinia z przeprowadzonych badań kryminalistycznych biologicznych dowodów rzeczowych w postaci noży –k. 61-68 zbioru F,
- zeznania W. C. – k. 334-335
- protokół oględzin i otwarcia zwłok – k. 21-30,
- opinia sądowo lekarska - k. 31, 71,

Badanie moczu pokrzywdzonego pobranego w dniu 03 grudnia 2014r. wykazało stężenie alkoholu etylowego na poziomie 5,5 promila ( we krwi 4,3 promila).

Badania oskarżonych przeprowadzone w dniu 02 grudnia 2014r. wykazały: u W. W. (1) po godzinie 17 ponad 3 promile alkoholu, a u J. N. po godzinie 20 , ponad 2 promile alkoholu.

**Dowód:**

- protokół z wynikiem badania – k. 5 zbioru F,
- opinie dotyczące stanu nietrzeźwości oskarżonych –k. 69-70- zbioru F,

**Wobec powyższego Sąd zważył co następuje:**

W świetle zebranego materiału dowodowego, sprawstwo i wina obojga oskarżonych nie budzą zdaniem Sądu żadnych wątpliwości. Analiza zgromadzonego materiału dowodowego dała jednak Sądowi podstawę do zmodyfikowania zarzutu aktu oskarżenia, poprzez przyjęcie, że oskarżeni dopuścili się ostatecznie nie zbrodni z art. 148 § 1 k.k., a występku z art. 160§1 kodeksu karnego w zbiegu z art.155 k.k. O powodach, które legły u podstaw przyjęcia przez Sąd takiej kwalifikacji prawnej będzie mowa w dalszej części uzasadnienia.

Ustalenia faktyczne Sąd oparł przede wszystkim na zeznaniach świadków , częściowo wyjaśnieniach oskarżonych, oraz Sąd zwrócił uwagę na wnioski wynikające z opinii biegłych psychiatrów, psychologa i patomorfologa, oraz wykorzystał zebrane w sprawie dowody w postaci m.in. protokołów badania genetycznego materiału dowodowego (noży), dokumentacji fotograficznej, protokołów z użycia urządzeń do ilościowego oznaczenia alkoholu w organizmie, protokołu oględzin miejsca zdarzenia, oględzin i otwarcia zwłok.

Same wyjaśnienia oskarżonych co do najważniejszej części zdarzenia - spowodowania rany u pokrzywdzonego która spowodowała masywny krwotok i w konsekwencji jego zgon- – co rozbieżne, i oskarżeni przerzucają wzajemnie na siebie odpowiedzialność za czyn , będąc w tych wyjaśnieniach konsekwentni na etapie całego postępowania, przy czym zdaniem Sądu nie sposób jednoznacznie rozstrzygnąć, który z oskarżonych mówi w tym fragmencie prawdę , niemniej pozostałe dowody i ocena ich postawy nakazuje przyjąć, iż niezależnie od faktu, który z oskarżonych wykonał czynność sprawczą ugodzenia pokrzywdzonego nożem, mamy do czynienia z formą zjawiskową współsprawstwa.

Sytuacja taka zachodzi, gdy sprawcy działają w świadomości wspólnego celu, wspólnego zadania. Stopień uświadomienia składników zamierzonego zadania i zakres uzgodnień objętych świadomością nie są istotne. Porozumienie może być wyraźne, a **nawet dorozumiane**, jeżeli tylko zastosowana forma sygnalizująca realizację zamierzenia przestępnego tworzy więź psychiczną pomiędzy sprawcami. Porozumienie wyraźne nie musi obejmować szczegółów realizacji zadania przestępnego, może to być ogólnie zarysowane uświadomienie czynu, który sprawcy chcieliby wspólnie zrealizować. Zależy to od charakteru czynu, sytuacji konkretnego przypadku. Realizacja czynu wcześniej uzgodnionego pomiędzy sprawcami może też narzucać zadania szczegółowe już w czasie wykonywania czynu. Ogólne uzgodnienie wspólnego wykonania czynu zabronionego jest wystarczające, porozumienie nie musi obejmować wszystkich szczegółów składających się na zaprojektowane działanie przestępne.

Porozumienie dorozumiane może przybrać różne postacie, jak podanie sygnału do podjęcia działania przestępnego według zwyczajów przyjętych w strukturach przestępczych. Może to być sygnał w formie gestu, wypowiedź słowna przy użyciu zwrotów technicznych przyjętych w środowisku przestępczym. Podjęcie działania na taki sygnał przez drugiego sprawcę wskazuje, że ten drugi sprawca do współdziałania się przyłączył.

Więcej problemów łączy się z elementem przedmiotowym, tj. wykonaniem czynu zabronionego. Według art. 18 § 1 k.k., powtórnego za kodeksem karnym z 1969 r., współsprawcą jest tylko taka osoba, która, działając w porozumieniu z inną osobą, wykonuje czyn zabroniony. Wykonuje, tzn. w jakimś stopniu realizuje znamiona czynu zabronionego. Udział poszczególnych współsprawców w realizacji czynu zabronionego nie musi być jednakowy, nie

musi to być udział w częściach ułamkowo równych, ale w każdym razie sformułowanie „wykonuje czyn zabroniony” oznacza, że każdy ze współsprawców powinien realizować znamię czynu zabronionego.

Decydujące jest to, co sprawca uczynił, a nie to, co chciał on uczynić (koncepcja podmiotowa), lub jakie znaczenie miało albo jaką rolę odegrało dla bytu danego przestępstwa zachowanie się osądzanej osoby. Są to niewątpliwie trudne problemy – rola jakiegoś sprawcy może być wyraźnie istotna dla bytu danego przestępstwa, ale jeżeli swym zachowaniem nie realizował on żadnego ze znamion czynu zabronionego, nie powinien być traktowany jako współsprawca. Orzecznictwo sądowe nie jest w tej kwestii w pełni jednolite.

Wadliwy jest jednak pogląd, że do przyjęcia współsprawstwa nie jest konieczne, aby każda osoba działająca w porozumieniu realizowała osobiście znamiona czynu zabronionego, gdyż wystarczy, że osoba taka działa w ramach uzgodnionego podziału ról, umożliwiając innemu sprawcy wykonanie czynu. Taki pogląd wypowiedział Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 1 marca 2005 r., III KK 208/04, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 62. W tej sprawie chodziło o przypadek uzgodnionego popełnienia przestępstwa, ale w czasie, gdy jeden ze sprawców czyn przestępny rzeczywiście realizował, drugi znajdował się kilkaset metrów od niego. Można powiedzieć, że łączyła ich tylko „zła myśl”, nastawienie na realizację przestępstwa. Ponadto użyte w ustawie sformułowanie „umożliwiają innemu sprawcy wykonanie czynu” – należy to podkreślić – opisuje pomocnictwo, a nie współsprawstwo. W art. 18 § 1 zdanie pierwsze k.k. użyto określenia „wykonuje czyn zabroniony”. Niemniej jednak utrzymuje się pogląd, że o działaniu wspólnym można mówić także wówczas, gdy współdziałający nie realizuje żadnego znamienia czasownikowego popełnionego wspólnie czynu zabronionego, lecz wykonywana przez niego czynność ma istotne znaczenie dla popełnienia tego czynu. Tak orzekł Sąd Apelacyjny w Krakowie (wyrok z dnia 9 listopada 2010 r., II AKa 170/10, KZS 2011, z. 1, poz. 58), podkreślając przy tym, że takie stanowisko jest utrwalone w judykaturze. Jest to stanowisko wadliwe, gdyż ten, kto nie realizuje żadnego znamienia czynu zabronionego, nie „wykonuje” tego czynu, jak stanowi to ustawa. Ale trzeba zwrócić uwagę na postanowienie Sądu Najwyższego, w którym podkreśla się, że „istotność wkładu” w popełnienie wspólnie realizowanego przestępczego zamierzenia musi być oceniana w ramach konkretnych ustaleń faktycznych składających się na obraz poddanego osądowi zdarzenia, nie może być oceniana w sposób „abstrakcyjny”, w oderwaniu od jego realiów (postanowienie z dnia 11 kwietnia 2014 r., V KK 408/13, LEX nr 1482487).

Kwestia dopełniania się ról działających sprawców jest oczywiście istotna, zachowania poszczególnych sprawców mogą stanowić składowe części całości czynu zabronionego, gdy np. poszczególni sprawcy realizują tylko poszczególne elementy czynu zabronionego.

Współsprawcy mogą jednak również realizować czyn od początku do końca wspólnymi siłami (wielosprawstwo). Na gruncie przepisów kodeksu karnego z 1969 r. Sąd Najwyższy w przypadku przestępstwa zgwałcenia nie uznał zachowania pomocnika (użyczającego lokalu) stojącego na czatach za współsprawcę (tak uchwała połączonych Izb Sądu Najwyższego Karnej i Wojskowej z dnia 21 grudnia 1972 r., VI KZP 64/72, OSNKW 1973, nr 2–3, poz. 18). Byłoby to rażąco niedopuszczalne, gdyż przy naruszeniu dóbr osobistych nie wchodzi w rachubę jakiegokolwiek elementy scalające zachowanie sprawcy z zachowaniem pomocnika, inaczej niż przy przestępstwach przeciwko mieniu. Jednakże w przypadku przestępstwa zabójstwa zachowanie pomocnika (przyświecał latarką sprawcy dokonującemu zabójstwa rodziny w jej domu w porze nocnej) uznano za współsprawstwo (wyrok SN z dnia 19 czerwca 1978 r., I KR 120/78, OSNKW 1978, nr 10, poz. 110). Oparto się, wbrew stanowisku ustawy, na dopełniającej się roli współsprawców i istotności dla dokonania przestępstwa roli pomocnika.

Istotny problem w kwestii rozumienia współsprawstwa i oceny ról poszczególnych współsprawców stanowią przypadki włączenia się do działania przestępczego sprawcy dopiero na pewnym etapie działań przestępnych innych osób (współsprawstwo sukcesywne). Co do zasady należałoby przyjąć, że taki sprawca może być obciążony tylko tym, co łączy się z odcinkiem jego działań w zespole przestępczym. Rozróżnienie takie nie zawsze jest łatwe do ustalenia. **Co do zasady natomiast każdy ze współsprawców ponosi odpowiedzialność za całe przestępstwo wspólnie zrealizowane, a nie za swoje odcinki wykonawcze. Współsprawcy ponoszą odpowiedzialność karną za wspólnie wykonane przestępstwo, a faktyczny ich udział w**

**realizacji czynu zabronionego ma znaczenie dla wymiaru kary** (zob. postanowienie SN z dnia 1 marca 2005 r., III KK 249/04, OSNKW 2005, nr 7–8, poz. 63). Również środki karne mogą być stosowane do każdego ze współsprawców, np. nawiązka. Zastosowanie środka karnego do jednego ze współsprawców nie przeszkadza orzeczeniu go wobec innych współsprawców. W tym względzie mają zastosowanie ogólne zasady orzekania tych środków. Także odszkodowanie obejmuje całość i nie może być zasądzone w postaci częściowej.

W niniejszej sprawie, fakt, iż Sąd nie jest w stanie dość precyzyjnie odtworzyć najważniejszego fragmentu zdarzenia (co jest typową sytuacją w sprawach dotyczących czynów kwalifikowanych z art.148 k.k. i innych przeciwko życiu i zdrowiu, kiedy uczestnicy zdarzenia znajdują się pod znacznym wpływem alkoholu), z uwagi na brak jego bezpośrednich świadków, a uczestniczyli w nim wyłącznie oskarżeni, wzajemnie siebie obciążający, nie oznacza jednak konieczności czynienia ustaleń wyłącznie korzystnych dla oskarżonych. Bezsporne jest, iż pokrzywdzony S. R. doznał obrażeń ciała w czasie, kiedy mieli z nim kontakt wyłącznie oskarżeni. Wykluczyć należy udział w zdarzeniu innych osób oraz samookaleczenie pokrzywdzonego. Oskarżeni i pokrzywdzony spotkali się w celu spożywania alkoholu, na tle którego najprawdopodobniej doszło do awantury. Wszyscy mieli być pod znacznym wpływem alkoholu. Wybuchowy i agresywny charakter obojga oskarżonych skłonił ich do reakcji nieadekwatnej do sytuacji, to jest użycia wobec pokrzywdzonego noża. Zajście miało miejsce na małej przestrzeni, oboje oskarżeni mieli motyw (małej wagi, ale jednak występujący w ich wzajemnie się obciążających wyjaśnieniach, to jest wypicie przez pokrzywdzonego wódki przeznaczonej do wspólnego spożycia), oboje uczestniczyli w usuwaniu śladów czynu, nie zawiadomieniu pogotowia i policji i wprowadzaniu w błąd zainteresowanych losom pokrzywdzonego sąsiadów. I to ślady obojga oskarżonych znaleziono na nożach, z których był użyty do popełnienia przestępstwa (co oczywiście jest tylko jedną z poszlak, bowiem noże te używane były do codziennych czynności i ślady mogły pochodzić z wcześniejszego okresu). Oboje oskarżeni to nadto osoby agresywne, wybuchowe, skłonne do kłótni i awantur, zwłaszcza po alkoholu, którego permanentnie nadużywali. Oboje charakteryzują się egocentrycznym, manipulacyjnym charakterem. Gdyby przyjąć założenie, że na miejscu zbrodni (przestępstwa) zostało ujawnionych dwóch potencjalnych sprawców wzajemnie się (być może na skutek obranej taktyki) obciążających, i nie ma dowodów które nakazywałyby wersję jednego z nich kategorycznie odrzucić, to należy zatem ich uwolnić od zarzutu - byłoby to nadinterpretacją przepisu art.5§2 k.p.k. Nie mogąc ustalić wszystkich poszczególnych zachowań osób uczestniczących w przestępstwie, Sąd stoi na stanowisku, iż zasady logiki, doświadczenia życiowego oraz szereg okoliczności obciążających obie osoby oskarżone w niniejszej sprawie, pozwalają w wystarczającym stopniu na przyjęcie formy ich współsprawstwa i co za tym idzie współodpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego. Żaden z oskarżonych nie zachował się tuż po zderzeniu w sposób nakazujący uznać jego troskę o osobę pokrzywdzoną – usuwanie dowodów, wprowadzanie w błąd sąsiadów, Ne zawiadomienie policji, pozwala przyjąć, iż oboje w równym stopniu obawiali się konsekwencji w postaci ujawnienia śmierci pokrzywdzonego S. R.. J. N. była nawet w stosunku do sąsiadów agresywna, i nic nie wskazywało na to, iż działała pod przymusem ze strony W. W. (1), którego to wersja o nieobecności w mieszkaniu w czasie zdarzenia nie jest przekonująca, i nie została potwierdzona. Oboje oskarżeni działali w stanie upojenia alkoholowego, a poza sporem jest okoliczność, iż oboje pod jego działaniem są agresywni, zdolni do przemocy. Oboje oskarżeni prowadzili pasożytniczy tryb życia, nie przestrzegając zasad współżycia społecznego. J. N. była już w swoim życiu skłonna do agresji z użyciem noża wobec swojego partnera. J. N. jest osobą z osobowością dyssocjalną, manipulacyjną i nastawioną na przedstawienie własnej osoby w korzystnym świetle, co w kontekście innych okoliczności (poniżej opisanych), nakazuje odrzucić jej wersję o wyłącznym sprawstwie W. W. (1). Sam oskarżony W. również w najważniejszej części wyjaśnień nie podaje prawdy - nie potwierdziło się, aby w czasie zdarzenia był kilka godzin poza domem, nie potwierdziła się jego wersja, iż pokrzywdzony leżał na podłodze w chwili ujawnienia jego zgonu, nie przyznał się do kontaktu z sąsiadami tuż przed przyjazdem policji, podawał budzące wątpliwości co do wiarygodności różne wersje zachowań współoskarżonej J. N. (w kwestii np. sprowadzania klientów do mieszkania.) Oboje oskarżeni ewidentnie byli w równym stopniu zainteresowani w uniknięciu odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego i w tym samym stopniu przedstawiali fałszywy obraz swoich zachowań w tym czasie, w celu przerzucenia winy na drugą osobę. Kompilacja tych wszystkich okoliczności pozwala sądowi na obciążenie winą za śmierć S. R. oboje oskarżonych, w równym prawnie karnie stopniu, przy przyjęciu opisanej powyżej formy zjawiskowej współsprawstwa.

Jeżeli chodzi o **wyjaśnienia oskarżonej J. N.**, to sąd dał im wiarę jedynie w części. Sytuacja procesowa oskarżonej zmieniała się w toku procesu – początkowo odpowiadała z zarzutu zabójstwa, następnie jedynie pod kątem występków, a następnie finalnie, w toku procesu Prokurator ponownie przedstawił oskarżonej zarzut zbrodni zabójstwa, która miała być dokonana wspólnie i w porozumieniu ze współoskarżonym W. W. (1).

Słuchana na etapie postępowania przygotowawczego J. N. kwestionując swoją winę i sprawstwo co do czynu z art.148 par. 1 k.k. złożyła wyjaśnienia, które tylko w części zasługują na uwzględnienie. Jako bezsporne należy uznać tę ich część, w której oskarżona przyznaje, że w czasie zdarzenia i po nim przebywała w mieszkaniu S. R., że przebywał tam pokrzywdzony oraz W. W. (1). Jako bezsporne należy uznać również okoliczności, iż wszyscy obecni byli wówczas pod wpływem alkoholu, alkohol ten w dalszym ciągu spożywali, i że doszło do awantury. Nie budzące wątpliwości są również przedstawione w formie opisowej przez oskarżoną okoliczności dotyczące sytuacji nad ranem w mieszkaniu pokrzywdzonego – stwierdzenia jego zgonu, usuwania śladów krwi, wyrzucenia noży do śmieci, dopytywania sąsiadów o pokrzywdzonego, dalsze spożywanie alkoholu przez oskarżonych. W kluczowej części tych wyjaśnień (karta 7-9 akt sprawy zbioru E) oskarżona skupia się nad zachowaniem W. W. (1) względem pokrzywdzonego – że rzucił go podłogę, pokrzywdzony nie mógł wstać, W. wrócił się do kuchni po nóż i coś tym nożem robił przy W., a jak wrócił z tym nożem do kuchni, ostrze noża było we krwi. W. miała położyć R. na łóżku. Istota zatem nie tylko rozstrzygnięcia sprawy, ale wiarygodności oskarżonej sprowadza się do znalezienia odpowiedzi na pytanie, czy istotnie S. R. został ugodzony nożem przez W. W. (1) bez wiedzy, zgody i udziału J. N., czy też przez nią, i z akceptacją takiego zachowania przez W. W. (1), czy też oboje oskarżeni za ten czyn w równym stopniu mają odpowiadać.

W ocenie Sądu, w najważniejszej części wyjaśnienia J. N. należy zakwestionować, i wersja, iż była ona jedynie biernym obserwatorem sytuacji, kiedy W. W. (1) miał ugodzić nożem S. R. nie wytrzymuje krytyki w zestawieniu z innymi dowodami, zasadami logiki i doświadczenia życiowego.

Po pierwsze, z opinii sądowo psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej, oraz zeznań biegłych wynika, iż oskarżona prezentowała w trakcie badań **celową postawę symulacyjną obronną**, a osobowość oskarżonej przedstawia się jako wykształcona nieprawidłowo o cechach dys socjalnych, z przejawianiem postawy egocentrycznej, skupionej na zaspokajaniu własnych potrzeb, manipulującą własnym wizerunkiem, **jako osobę wykrętną wybielającą się, zasłaniającą się niepamięcią**. To w takim kontekście należy oceniać wiarygodność oskarżonej, która usiłował przedstawić siebie jako ofiarę zachowań współoskarżonego, niezdolną mu się przeciwstawić, co zdaniem Sądu jest tylko przyjętą przez oskarżoną linią obrony, zmierzającą do zminimalizowania odpowiedzialności karnej, i wybielenia własnej osoby.

Po drugie, nie potwierdziła się wersja, iż w czasie bezpośrednio poprzedzającym zdarzenie mieszkanie S. R. odwiedził jakiś „murzyn” opisywany przez J. N. jako jej klient. Sąsiedzi oskarżonych, którzy mieli okazję obserwować ich na co dzień przeczą, jakoby odwiedzali mieszkanie pokrzywdzonego S. R. inni mężczyźni, tym bardziej odmiennej rasy.

Po trzecie, z jednej strony J. N. wskazuje, iż w czasie zdarzenia była w stanie upojenia alkoholowego i w pokoju R. było zgaszone światło i jak twierdziła, cyt. „nie widziałam co oni tam robią”, a z drugiej strony szczegółowo opisuje zachowanie W. W. (1) względem R., że wziął nóż i coś mu tam robił. Nadto opisuje, że W. W. (1) zabrał z kuchni nóż, ale nie potrafiła podać żadnych, najmniejszych jego szczegółów i cech – twierdzi, że jednak było ciemno. Ta niekonsekwencja oskarżonej podważa w istotnym stopniu jej wiarygodność w tej części wyjaśnień.

Po czwarte, świadek Z. S. nie potwierdził wersji oskarżonej, iż zawiadomiła go o tym, iż W. miał zabić R.. Przedstawiła on wprawdzie wizytę oskarżonej, jednak związaną z prośbą o ponowne ich wspólne zamieszkanie. To istotny dowód, obalający wersję oskarżonej o biernym udziale w zdarzeniu.

Po piąte, z wywiadu środowiskowego wynika, iż oskarżoną jest osobą agresywną, kłótliwą, posiadającą wśród sąsiadów wyjątkowo negatywną opinię – co przeczy jej wyjaśnieniom o rzekomej uległości wobec oskarżonego W.

W. (1) i wykonywania bez oporu wszelkich poleceń co do ukrywania faktu spowodowania śmierci pokrzywdzonego S. R.. Podobne wnioski wypływają z wywiadu dotyczącego W. W. (1) który miał mieć podobny do J. N. charakter-wybuchowy, agresywny, zwłaszcza po alkoholu.

Po szóste, istotne są okoliczności wynikające z opinii sądu psychiatrycznej dotyczącej oskarżonej i zeznań złożonych na tę okoliczność przez biegłych – mianowicie wynika z tych dowodów, iż oskarżona J. N. to osoba operatywna, manipulacyjna, w relacjach z mężczyznami potrafiąca zareagować agresywnie, nie poddająca się woli innych osób, uparta, samowolna. Te okoliczności przeczą wersji oskarżonej o wykonywaniu bez sprzeciwu wszystkich poleceń W. W. (1) w czasie zdarzenia, a zwłaszcza po nim. Sąsiedzi wskazali, iż potratowała ich agresywnie (kazała im „wypierdalać”), i nie wyglądała na osobę zastraszoną.

***Z obserwacji biegłych nie wynikało, aby oskarżona J. N. była osobą uległą, bierną, czy też ofiarą przemocy, wręcz przeciwnie. Miała opinię osoby, awanturniczkiej, agresywnej, potrafiła wyegzekwować swoje należności.***

Po siódme, oskarżona jest zdolna do impulsywnych zachowań agresywnych z użyciem niebezpiecznych narzędzi - z zeznań świadka S. wprost wynika, iż był przez oskarżoną dźgnięty nożem, po którym to zdarzeniu świadek miał założone trzy szwy.

Po ósme, wbrew twierdzeniom oskarżonej, że przyjmowała klientów w mieszkaniu S. R., sąsiedzi nie potwierdzili wizyt w tym mieszkaniu żadnych innych osób poza pokrzywdzonym, oraz oskarżonymi. Podobnie takiej wersji zaprzeczyli funkcjonariusze policji znający oskarżoną z czynności służbowych (vide zeznania świadków K. i N.).

Te okoliczności nakazują uznać najważniejszą część wyjaśnień oskarżonej J. N. za niewiarygodną, obliczoną na uniknięcie odpowiedzialności karnej, i bezpodstawne obciążenie wyłączną winą współoskarżonego W. W. (1). Manipulacyjny charakter oskarżonej, skłonność do agresji w tym z użyciem niebezpiecznych narzędzi, pozwala przyjąć Sądowi, iż była ona aktywnym uczestnikiem zdarzenia, a nie działającym pod przymusem wykonawcą woli W. W. (1) i to tylko po ugodzeniu nożem pokrzywdzonego S. R..

***Wyjaśnienia W. W. (1)*** również tylko w części przekonują Sąd co do ich wiarygodności. Słuchany po raz kolejny na etapie postępowania przygotowawczego (w dniu 04 grudnia 2014r.) oświadczył jedynie, iż to J. N. miała S. (pokrzywdzonemu) cyt. „sprzedać kosę” pod nieobecność oskarżonego. Jednocześnie oskarżony nie próbował ubarwiać przebiegu zdarzeń i przedstawiać dalej korzystnej dla siebie wersji, oświadczając, iż co dalej się działo nie pamięta – co może być przekonujące w kontekście jego upojenia alkoholowego w czasie zdarzenia, niemniej częściowa niepamięć jest wątpliwa i wskazuje raczej na próbę przedstawienia własnej osoby w korzystnym procesowo świetle. Oskarżony uparcie twierdził, iż ciało pokrzywdzonego do przyjazdu policji leżało na podłodze, czemu nie sposób dać wiary - z dokumentacji pogładowej i oględzin miejsca zdarzenia wynika bowiem wprost, iż ciało S. R. znajdowało się na łóżku z nogami opuszczonymi na podłogę, a nie sposób przyjąć, iż zostało ono przemieszczone przez funkcjonariuszy policji. Ponadto świadkowie w osobach choćby A. Z. zeznali wprost, iż po wejściu do mieszkania zastali ciało S. R. na łóżku przykryte kołdrą z nogami wystającymi ma podłogę – tak jak to wynika z przeprowadzonych czynności organów ścigania. Relacja ta dotyczy sytuacji przed przyjazdem policji, a zatem poza sporem jest, iż pokrzywdzony przez przyjazd pogotowia i policji znajdował się już w takim miejscu i w takiej pozycji jak zostało to opisane i zarejestrowane przez organy ścigania.

Nie są przekonujące również wyjaśnienia oskarżonego, iż to J. N. samodzielnie dokonała uszkodzenia ciała S. R., pod rzekomą długą nieobecność oskarżonego. Przeczy temu choćby dowód w postaci zeznań R. W., że nad ranem dnia 02 grudnia 2014.r (kiedy oskarżony W. nie wychodził do sklepu), usłyszał stwierdzenie zgonu pokrzywdzonego przez J. N. i reakcję W., aby ta się uciszyła. Nie jest zatem prawdą, że informację o zgonie S. R. oskarżony pozyskał dopiero po południu, tuż przed zatrzymaniem przez policję. Ponadto nie racjonalne było by takie zachowanie oskarżonego, skoro był skonfliktowany z J. N., i nie darzył jej sympatią, to przyznanie przez nią że zabiła S. R. przy braku jego jakiegokolwiek reakcji (pogotowie, policja), a wręcz okłamywanie sąsiadów co do losu pokrzywdzonego, nie przekonuje co do faktycznego wystąpienia takiej wersji. Z zeznań sąsiadów (vide zeznania A. Z., czy J. J. (3)),



wynika nadto, iż oskarżonego widzieli oni czasie kiedy sprawdzali co się stało z pokrzywdzonym i widzieli jak były usuwane ślady krwi – nie jest zatem prawdą, że oskarżony wrócił ze sklepu dopiero tuż przed przyjazdem policji.

Nie są przekonujące również wyjaśnienia oskarżonego, iż J. N. miała sprowadzać swoich klientów jako prostytutka do mieszkania S. R., bowiem nie potwierdzają takich okoliczności sąsiedzi, którzy nie widywali obcych osób w przedmiotowym mieszkaniu. Sam oskarżony zresztą był w tej w kwestii niekonsekwentny, bowiem na etapie śledztwa wyjaśnił, że klientów J. N. sprowadzała do swojego mieszkania, a do lokalu S. R. przychodziła tylko pić wódkę.

Jako wiarygodne jawią się natomiast wyjaśnienia oskarżonego o zaawansowanym alkoholizmie J. N. i S. R., co jest zgodne i z oświadczeniami sąsiadów, właściciela pobliskiego sklepu, czy opinią sądu psychiatryczną.

Zgodne z zeznaniami sąsiadów są także twierdzenia oskarżonego, iż pomiędzy nim a pokrzywdzonym były wprawdzie kłótnie i krzyki, ale nie było rękoczynów – żaden wiarygodny dowód na to nie wskazuje, aby S. R. doznał obrażeń ciała na skutek zachowania oskarżonego, a wyjaśnienia współoskarżonej J. N. nie były w tej kwestii przekonujące i zmierzały zdaniem sądu li tylko do zdyskredytowania W. W. (1) i przerzucenia na niego winę za śmierć S. R..

Ocena wyjaśnień oskarżonego W. W. (1), a zwłaszcza ujawnione w nich niejasności i wątpliwej wiarygodności okoliczności, pozwalają sądowi przyjąć, iż przybrał on taką wersję wydarzeń tylko w celu uniknięcia odpowiedzialności za śmierć pokrzywdzonego i zmierzał od początku do obciążenia J. N., jako współoskarżonej. Podawanie nieprawdy, niekonsekwencja, wprost ujawniają właśnie taką taktykę procesową oskarżonego.

Sąd zważył na zeznania świadków występujących w przedmiotowej sprawie, jako storn dowody, które pozwoliły nie tylko odtworzyć najbardziej prawdopodobny przebieg zdarzenia, ale i ocenić wiarygodność osób oskarżonych. I tak :

Zeznania świadka **Z. S.** Sąd ocenił z dużą ostrożnością, albowiem świadek jest wieloletnim partnerem oskarżonej J. N. i jako osoba dla niej bliska był zainteresowany w złożeniu korzystnych dla niej zeznań. Nadto świadek został kiedyś ugodzony nożem przez brata, i to J. N. wezwwała pogotowie niejako ratując mu życie. Nie sposób też pominąć okoliczności, iż świadek nie był obserwatorem zdarzenia i jego zeznania to tak naprawdę tylko relacja oskarżonej J. N., dlatego też nie jest to dla sądu w pełni wiarygodny przekaz, zwłaszcza w kontekście przekazywanych informacji obciążających współoskarżonego W. W. (1), zgodne z oczekiwaniami J. N..

Świadek nadto opisuje obrażenia fizyczne (siniki) i inne formy przemocy jakiej J. N. miała doznawać od oskarżonego W. W. (1). Nie przekonuje to Sąd, albowiem sama J. N. takich szczegółów nie podawała ( w tym nie opisał wątku rzekomego nasłania chłopaków na S.) i przyjęciu takich okoliczności sprzeciwiają się zasady logiki i (...) – skoro W. W. (1) miał się nad nią znęcać fizycznie to absurdalne jest, iż dobrowolnie J. N. zamieszkiwała razem z nim i S. R., skoro miała swoje mieszkanie przy ulicy (...) i nadto mogła mieszkać ze swoim partnerem S.. Poza tym oskarżona jest prostytutką świadcząca usługi w różnych miejscach i siłą rzeczy narażoną na zachowania agresywne klientów. Jeżeli miała jakieś obrażenia ciała to brak jest dowodów wprost wskazujących, aby ich sprawcą był właśnie W. W. (1). Nie zostało potwierdzone żadnymi innymi wiarygodnymi dowodami, aby W. W. (1) zlecił pobicie świadka S., oraz dopuścił się kiedykolwiek czynu przeciwko życiu i zdrowiu na szkodę J. N.. Oskarżona J. N. to osoba, która radzi sobie w trudnych, ekstremalnych sytuacjach, a jej obraz jako ofiary, jaki przedstawia świadek S. nie pasuje do jej rysu osobowości, i nie jest potwierdzony innymi dowodami. Świadek S. skupił się w swoich zeznaniach na przedstawieniu w wyjątkowo negatywnym świetle oskarżonego W., który miał znęcać się i nad J. N. i nad S. R., co jest tylko subiektywną, dowolną, i nie potwierdzoną, relacją świadka.

Z drugiej strony świadek ewidentnie wybielał J. N. – na temat zdarzenia z nożem, kiedy oskarżona go dźgnęła, przed Sądem opowiadał, iż to było tylko draśnięcie podczas gdy wcześniej wprost zeznawał, iż na skutek tego dźgnięcia miał założone trzy szwy- co ostatecznie potwierdził. Poza tym o biciu przez W. nigdy wcześniej nie mówił, dopiero jak wszczęto postępowanie w niniejszej sprawie.

Co jednak najważniejsze – pomiędzy zeznaniami świadka i wyjaśnieniami oskarżonej J. N. zachodzi istotna sprzeczność: świadek nie potwierdził, iż zalecał oskarżonej w dniu zdarzenia zgłoszenie się na policję, i że oskarżona do niego przyszła mówiąc, że „W. zabił R.”. W żadnym fragmencie zeznań S. nie ma potwierdzenia takiej jego wiedzy, a wizyta J. N. w jego mieszkaniu w dniu zdarzenia dotyczyć miała jej prośby o wspólne zamieszkanie i wyznanie miłości. Oskarżona miała zaproponować, aby świadek przyszedł do S. (R.) po to by wypić razem „flaszkę”. W tej części jako obiektywną relację należało uznać wiarygodność świadka, kwestionując zarazem prawdziwość oświadczeń oskarżonej J. N.. Oskarżona została zatrzymana w dniu zdarzenia co ewidentnie uniemożliwiło jej uzgodnienie wersji spotkania w tym dniu z S..

Zeznania świadków **J. J. (3)** i **Z. J.** należy ocenić jako wiarygodne, rzeczowe i spójne. Nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż świadkowie opisali przebieg zaobserwowanych wydarzeń w sposób zgodny z ich rzeczywistym przebiegiem. Świadkowie potwierdzili, iż J. N. wprowadził ich w błąd, iż w domu nie ma S. R. (ich wizyta miała miejsce już po stwierdzeniu przez oskarżonych zgonu pokrzywdzonego) – z zaznaczeniem agresywnego i wulgarnego zachowania J. N., oraz faktu zmywania krwi z podłogi przez oskarżoną, oraz wychodzenia oskarżonej z reklamówką (w której później ujawniono noże). Te zeznania są co do zasady zbieżne z relacją J. N. (poza jej agresją).

Jednocześnie z relacji świadkowska wynika, iż w domu S. R. często były awantury, zwłaszcza kiedy w mieszkaniu pojawili się oskarżeni, ale sami oskarżeni W. i N. byli w stosunku do sąsiadów grzeczni. Ważne jest stwierdzenie Z. J., iż w jego ocenie oskarżony W. z pokrzywdzonym R. raczej w zgodzie żyli – co przeczy wersji oskarżonej N., iż W. miał się permanentnie znęcać nad pokrzywdzonym.

Zeznania **J. S. (1)** również jawią się jako wiarygodne i rzetelne. Świadek w obiektywny sposób przedstawił okoliczności mu znane, bez ubarwiania czy ukrywania faktów. Zeznania te korelują z zeznaniami sąsiadów pokrzywdzonego – państwa J. oraz R. i H. W.. Z zeznań tego świadka wyłania się obraz oskarżonych i pokrzywdzonego jako prowadzących patologiczny tryb życia – alkoholików utrzymujących się z żebractwa. Świadek ani nie potwierdził, ani nie zaprzeczył wersji oskarżonego W., że oskarżony był w dniu zdarzenia w sklepie i prawdopodobnie kupował alkohol, albowiem zeznał że mógł to być zarówno 01 jak i 02 grudnia 2014 r. po południu, i oskarżony spłacał wtedy dług- tożsame jest to w części z wyjaśnieniami J. N. (że dała W. pieniądze na spłatę długu w sklepie) i w części z wyjaśnieniami oskarżonego W. (że poszedł kupić wódkę i spłacić dług, z pieniędzy otrzymanych do J. N.). Więcej zeznania świadka do sprawy nie wniosły, a w tym zakresie w jakim je złożył, przekonują Sąd co do jego obiektywizmu i prawdziwości zeznań

Świadek **A. Z.** złożyła zeznania na okoliczność zdarzeń związanych z ujawnieniem zwłok pokrzywdzonego i jej relacja jest spójna i logiczna, i brak jest dowodów przeciwnych aby ją kwestionować. Ponadto zeznania te korespondują z relacją małżeństwa J. co umacnia przekonanie o ich rzetelności. Przedstawiła okoliczności dotycząc ujawnienia zwłok S. R. w jego mieszkaniu, w pozycji leżącej na łóżku z nogami zwisającymi na podłogę, reakcję (kłamliwą jak się okazało) W. W. (1), który podał sąsiadom, iż „S. śpi”, oraz zachowanie J. N. ścierającej ślady krwi z podłogi. Zeznania te Sąd uznał za wiarygodne, i przydatne do ustalania stanu faktycznego.

Zeznania świadka **R. W.**, osoby obcej dla oskarżonych, obiektywnej, i szczerze przedstawiającej zaobserwowane zdarzenia, Sąd również uznał za prawdziwe. O sytuacji w mieszkaniu S. R. i jego relacji z oskarżonymi świadek nie posiadał wiedzy, zaznaczył jedynie, iż regularnie byli pod wpływem alkoholu, niemniej wskazał, iż w godzinach wczesno porannych w dniu 02 grudnia 2014r. (około godziny 06.00) usłyszał głos kobiety wykrzykującej „obudź się”, głos mężczyzny, aby „się zamknęła”, dźwięki uderzania w twarz z ręki, oraz po chwili „on nie żyje”. Ten opis wpisuje się w relację J. N. o stwierdzeniu nad ranem zgonu S. R., i należy uznać iż takie słowa z jej ust padały, a wykluczyć należy obecność w tym czasie w mieszkaniu pokrzywdzonego innej kobiety oraz innego mężczyzny poza oskarżonymi.

Relację R. W. potwierdzają zeznania jego babci, **H. W.**, która wprawdzie na temat samego zdarzenia nie posiadała wiedzy, niemniej R. W. przekazał jej o zasłyszanych krzykach, i to świadek zaalarmował o całej sytuacji sąsiadów - J. i Z.. Świadek potwierdził, iż J. N. wynosiła śmieci-czarną reklamówkę (wątek próby usunięcia-ukrycia noży),

oraz widziała ciało S. R., jak również fakt wycierania krwi przez oskarżoną N.. Nic nie sprzeciwia się przyjęciu, iż zeznania świadka są prawdziwe, korelują one z zeznaniami państwa J. oraz świadka Z., i Sąd uznał je za wiarygodny dowód przydatny do ustalania stanu faktycznego w sprawie.

Zeznania **L. B.**, nie wniosły nic istotnego do sprawy. Zdarzenie opisane przez świadka a dotyczące rozpytywania przez oskarżoną J. N. o S. R. świadek nie był w stanie precyzyjnie umiejscowić w czasie, najprawdopodobniej miało to miejsce dwa-trzy dni przed zdarzeniem, trudno nadać jemu jakąś wagę.

Zeznania grupy świadków : **S. K., D. W., N. N. (4), D. K. i A. Ż.** – funkcjonariuszy policji – Sąd uznał za wiarygodne i rzetelne, niemniej nie wnosily one wiele istotnych faktów do sprawy. Osoby te złożyły zeznania na okoliczność wykonywanych czynności służbowych, a związanych z czynnościami na miejscu zdarzenia. Co jedynie ważne w tych zeznaniach to :

-świadkowie potwierdzili, iż ciało S. R. w czasie ich przyjazdu leżało na łóżku,

-widoczne na podłodze, w łazience w przedpokoju były ślady krwi,

-w śmietniku w reklamówce ujawniono noże ( zgodnie z relacją J. N. i sąsiadów ),

-i co istotne : świadek N. N. (4) znający z wielu czynności służbowych J. N. jako prostytutkę zaprzeczył, aby usługi świadczyła w mieszkaniu S. R. ( podobnie świadek K.).

Brak było dowodów przeciwnych, aby zeznania tych świadków kwestionować, są one spójne, logiczne i konsekwentne, i nie ujawniła się okoliczność podważająca ich obiektywny charakter i szczerść oświadczeń.

Zeznania **M. C.** nie wniosły nic do oceny przebiegu zdarzenia objętego aktem oskarżenia, a jedynie w zakresie relacji pomiędzy oskarżonymi i pokrzywdzonym. Zeznania te były ogólnikowe i ukierunkowane na negatywne przedstawienie osoby oskarżonego W. W. (1) – który miał się znęcać nad J. N. i nad S. R. – okoliczności te należy potraktować z ostrożnością, albowiem nie zostały potwierdzone przez żadnego z sąsiadów, którzy w końcu widywali na co dzień pokrzywdzonego, jak i właściciela pobliskiego sklepu. Z tych względów Sąd uznał te okoliczności podnoszone przez świadka C. jako nie potwierdzone i co za tym idzie mało wiarygodne. Sam świadek zresztą nie był konsekwentny w swoich zeznaniach, skoro najpierw stwierdził, że W. W. (1) znęcał się nad J. N. ( czego bezpośrednim świadkiem de facto nie był ), by jednak podnieść, że oskarżona nie skarżyła się na W., a na koniec, że jednak mówiła że W. ją pobił. Tak naprawdę to świadek widywał tylko zdarzenia na parkingu, gdzie oskarżeni i pokrzywdzony żebrali, a zatem nie był bezpośrednim świadkiem co się działo w mieszkaniu R.. Świadek nadto stwierdził, że W. wysyłał J. N. na prostytutkę, co nie jest przekonujące, zważywszy na fakt, iż tym zajęciem J. N. parała się z własnej woli, i robiła to wcześniej zanim poznała W..

Z tych względów Sąd potraktował zeznania świadka C. jako mało przekonujące, subiektywne, nacechowane złą wolą wobec oskarżonego W., i nie potwierdzone innymi dowodami.

**Biegły W. C.**, mając rozległą wiedzę i szerokie doświadczenie medyczne, przeanalizował mechanizm powstania obrażenia ciała S. R., wiążąc je z faktem jego śmierci. W jego opinii, do której wiarygodności, rzetelności i pełności Sąd nie ma żadnych zastrzeżeń, bezpośrednią przyczyną zgonu pokrzywdzonego był masywny krwotok zewnętrzny z rany ciętej podudzia prawego z całkowitym przecięciem tętnicy strzałkowej, a którą to ranę należy łączyć z urazem zadany narzędem wąskim, ostrokrawędzistym – mógł być nim nóż. Biegły obszernie wypowiadał się przed Sądem na temat właściwości tętnicy strzałkowej, która została przecięta wskutek uderzenia nożem zadanego przez oskarżonych. Opisał, że zgon mógł nastąpić co najmniej po upływie kilkudziesięciu minut i więcej, i nie jest możliwe precyzyjne określenie ile czasu minęło od chwili uszkodzenia tego naczynia tętniczego z krwotokiem zewnętrznym do zgonu. Co ważne biegły wskazał, iż oceniając ślady biologiczne w postaci krwi w mieszkaniu, miejsce znalezienia zwłok, oraz obrażeń stwierdzonych u pokrzywdzonego w postaci sińców, - **najprawdopodobniej pokrzywdzony doznał obrażeń ciała w przedpokoju i następnie został**

**przemieszczony na łóżko.** A z punktu widzenia fizjologii bardzo prawdopodobne jest, iż **pokrzywdzony w chwili zadania ciosu leżał, albowiem zarodzoną miał krwią kończyną dolną prawą.**

Rana stwierdzona u pokrzywdzonego została oceniona przez biegłego jako nietypowa w nietypowym miejscu. Biegły wskazał, iż nie myśli, aby osoba, która dokonała tego uszkodzenia ciała posiadała jakąś dodatkową wiedzę na temat zdawania śmiertelnych ciosów nożem.

Zgodnie z zasadami opiniowania sądowno lekarskiego rana u pokrzywdzonego **spowodowała stan opisany w art.160§1 k.k.** Zaistniało bowiem duże prawdopodobieństwo, że może dojść do zgonu, ale nie było takiej pewności, i tym się różni taka sytuacja od art. 156§1 k.k. czyli choroby realnie zagrażającej życiu.

Biegły przy tym zaznaczył, iż nawet w warunkach samopomocy czy udzielenia pomocy przez osobę trzecią w postaci założenia opatrunku uciskającego, z całą pewnością doszłoby do uratowania mu życia.

Rana stwierdzona u pokrzywdzonego zdaniem biegłego powstała z użyciem siły odpowiadającej w skali od 1 do 5 pozycji co najmniej 4, i nie powstała w wyniku przyciskania czy zrzucenia, ale z mocnego przyłożenia siły jak najbardziej.

Opinia biegłego ma wpływ na ocenę wiarygodności oskarżonych co do przebiegu zdarzenia, niemniej na jej podstawie Sąd nie jest w stanie zweryfikować ich wyjaśnień

- J. N. wyjaśniła, iż nie widziała co W. W. (1) miał robić nożem pokrzywdzonemu, a W. W. (1) nie miał być według jego wersji obecny, przy tym jak J. N. miała „sprzedać kosę” pokrzywdzonemu.

Niemniej opinie biegłego jak i jego zeznania miały zasadniczy wpływ na kwalifikację prawną czynu oskarżonych (zasadnicza z art.160§1 k.k.), a przede wszystkim należy uznać, iż do powstania rany u pokrzywdzonego doszło w wyniku użycia przez oskarżonych dość znacznej siły (pozycja co na najmniej 4 w skali 1-5), i celowego działania skierowanego stycznie do ciała i mocnego przyłożenia siły. Wykluczyć należy zatem przypadek, nadzianie czy samookaleczenie.

Finalnie w rozpatrywanej sprawie, Sąd, mając na względzie **opinię biegłego W. C.**, nie miał wątpliwości, że oskarżeni użyli wobec S. R. noża. Dodatkowym argumentem są wyniki omówionych już badań genetycznych przeprowadzonych przez Laboratorium (...) w P.. Wnioski wyciągnięte przez opiniującą instytucję jako pochodzące od specjalistów, oparte o ich wiedzę i przedstawioną w logiczny sposób metodykę badania, nie zostały przez Sąd zakwestionowane - opinia jest pełna i nie zachodzą w niej żadne sprzeczności.

Zważyć jeszcze należy opinie i zeznania biegłych psychiatrów i psychologów - **A. M., A. O., Z. K., J. U. oraz J. S. (2).**

**Przed wszystkim biegli nie mieli żadnych wątpliwości co do poczytalności obojga oskarżonych, która nie była ani ograniczona ani zniesiona – i W. W. (1) i J. N. mieli zachowaną zdolność rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem.**

Wszystkie biegle podtrzymały wydane na piśmie opinie w całej rozciągłości, a ich treść i metody badawcze nie były kwestionowane przez strony.

J. S. (2) podkreśliła, iż oskarżona J. N. ma osobowość dys socjalną, z tendencją do zachowań obronnych, manipulacyjnych,

A. O. zwróciła uwagę na uzależnienie od alkoholu obojga oskarżonych, a ale i fakt, że oskarżeni znali skutki jego nadużywania i że po jego wpływie upośledzona jest kontrola i doprowadza do zachowań agresywnych i impulsywnych.

A. M. zaznaczyła w swoich zeznaniach, iż oskarżony W. tempore criminis był po dwóch dniach spożywania alkoholu, ale nie występuje u niego powikłania choroby alkoholowej w postaci zaburzeń psychotycznych, a w chwili czynu był w stanie głębokiego upojenia alkoholowego co upośledzało zdolność kontroli zachowań, agresji, racjonalnego myślenia, przewidywania skutków co może się zdarzyć. Biegła podsumowała, iż jedynym czynnikiem spustowym zachowań agresywnych oskarżonego był alkohol.

Z. K. w swoich zeznaniach wskazała, iż hospitalizacja J. N. była związana przede wszystkim z jej zachowaniami agresywnymi. Nigdy nie stwierdzono u niej psychozy alkoholowej. Co ważne biegła wskazała, iż oskarżona jest operatywna, manipulacyjna, jest osobą z nieprawidłowo ukształtowaną osobowością. Nie lubiła pracować, prostytuowała się. Wieloletni proces nadużywania alkoholu doprowadził u niej nasilenie negatywnych cech osobowości doprowadzając do rozwoju psychodegradacji. W sytuacjach z mężczyznami potrafiła zareagować agresywnie, kłóciła się z klientami o należność, była osobą o silnej woli, nie poddawała się woli innych. Biegła zwróciła uwagę, iż oskarżona miała możliwość opuszczenia mieszkania, lecz tego nie uczyniła, nie wezwała pomocy, **bardziej była przestraszona tym co się stało niż, że ktoś ją zastraszał. Nie wynika, że W. ją zmuszał, przytrzymywał, w sposób czynny groził. W trakcie badania oskarżona nie wspominała o agresywnych zachowaniach W. W. (1) wobec jej osoby.**

Biegła J. U. odnośnie oskarżonej J. N. uzupełniająco wskazała, iż w trakcie obserwacji oskarżona przejawiała postawę symulacyjną obronną obliczoną na uzyskanie korzyści, odnośnie trwającego procesu (postępowania), ale jednocześnie oskarżona pomimo wieloletniego alkoholizowania się jest osobą sprawną intelektualnie, nie występują u niej elementy procesu otępiennego i jest potencjalnie zdolna do oceny zdarzeń i przewidywania skutków zdarzeń.

J. S. (2) natomiast w swoich zeznaniach podkreśliła, iż u oskarżonej J. N. zaobserwowano zachowania manipulacyjne, wynikające z postawy obronnej, a jej zachowania wskazywały na nie tylko manipulacje ale i dominację.

Zeznania i opinie wskazanych biegłych, jak już Sąd zaznaczył, nie budziły wątpliwości co do ich rzetelności. Były spójne, jasne i kompletne. Odpowiadały na wszystkie istotne pytania, w tym zwłaszcza pozwalające określić stan psychiczny oskarżonych i ich poczytalność tempore criminis. Dowody te pozwoliły również na ujawnienie cech osobowości obojga oskarżonych co miało istotne znaczenie z punktu widzenia oceny ich wiarygodności. Do tych opinii i zeznań strony nie zgłaszały zastrzeżeń. Na ich podstawie wprost można przyjąć, iż postawa J. N. w trakcie procesu to postawa fałszywa, obliczona na przedstawienie tylko własnej osoby w korzystnym świetle jako rzekomej ofiary zachowań W. W. (1), i osoby uległej przestraszonej, co nie było prawdą. Sam oskarżony W. to osoba również zdolna do agresywnych, niekontrolowanych zachowań, a zasłaniająca się rzekomą niepamięcią co do części zdarzenia, tylko w wyniku przyjętej linii obrony.

Zdaniem Sądu pozostałe dowody zgromadzone w sprawie w postaci protokołów oględzin miejsca zdarzenia i zwłok, protokół z przebiegu badania trzeźwości i badania na zawartość alkoholu we krwi, protokół badania genetycznego materiału dowodowego, a także opinii sądowo – lekarskich i wywiadu środowiskowego zasługują na uwzględnienie w całości. Zgromadzone materiały Sąd uznał za wiarygodne, a dokumenty jako sporządzone przez kompetentne i wykwalifikowane osoby i organy, przy czym ich prawdziwość czy legalność nie była kwestionowana na żadnym etapie postępowania.

### **Co do kwalifikacji prawnej Sąd zważył co następuje:**

W przedmiotowej sprawie mając na względzie wszystkie wskazane wyżej dowody oraz dokonując oceny ich wiarygodności, a także biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego i prawidłowego rozumowania, Sąd uznał, że swoim zachowaniem oskarżeni W. W. (1) oraz J. N. wyczerpali znamiona przestępstwa z art. 160§ 1 k.k., w zbiegu z art. 155 k.k. zgodnie z którymi odpowiedzialności karnej podlega ten, kto naraża człowieka na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia albo ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 160§1 k.k.) oraz kto nieumyślnie powoduje śmierć człowieka (art. 155 k.k.). Na kwalifikację z art. 160§1 k.k. wprost wskazują

wiarygodne zeznania biegłego z dziedziny medycyny sądowej W. C., i zeznania te w powiązaniu z rzetelnymi opiniami sądowo lekarskimi Sąd uznał za kluczową podstawę przyjęcia wskazanej kwalifikacji prawnej. Nie ulega wątpliwości, że pomiędzy działaniami oskarżonych, polegającym na ugodzeniu S. R. nożem w podudzie, a raną ciętą, która doprowadziła do uszkodzenia ścięgna, przecięcia tętnicy strzałkowej i nacięcia kości strzałkowej skutkującą masywnym krwotokiem, w którego rezultacie pokrzywdzony zmarł, zachodzi związek przyczynowy. Jednakże w obliczu poczynionych powyżej ustaleń, Sąd zdecydował o zmianie kwalifikacji prawnej przypisanego oskarżonym czynu, odrzucając założenie prokuratora, że oskarżeni dokonali zabójstwa – tak w zamiarze bezpośrednim jak i ewentualnym - Sąd przyjął, że W. W. (1) jak i J. N. nie działali z zamiarem pozbawienia życia S. R., ale że podczas kłótni i szarpaniny, używając noża kuchennego, zadali mu jedną ranę ciętą, doprowadzając do przecięcia tętnicy strzałkowej, a następnie pozostawiając pokrzywdzonego z masywnym krwotokiem narazili go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia, przy czym widząc masywne krwawienie z rany, mogli przewidzieć skutek w postaci śmierci pokrzywdzonego na skutek masywnego krwotoku i wykrwawienia doprowadzając z winy nieumyślnej do zgonu S. R.. Rana została spowodowana nie w miejscu najbardziej newralgicznym z punktu widzenia życia człowieka - nie była to klatka piersiowa, szyja, czy brzuch, gdzie można by rozważać zamiar pozbawienia życia przez sprawcę ugodzenia.

Strona podmiotowa zabójstwa charakteryzuje się umyślnością i może mieć ona postać zamiaru bezpośredniego albo ewentualnego, który zazwyczaj ustala się na podstawie okoliczności, jakie towarzyszą zabójstwu. Zgodnie z poglądem ugruntowanym w orzecznictwie, nie wystarczy ustalenie, że sprawca miał zamiar popełnienia jakiegokolwiek przestępstwa przeciwko życiu i zdrowiu lub, przewidując możliwość jego popełnienia, na to się godził. Konieczne jest stwierdzenie, że obejmował on swoim zamiarem także skutek w postaci śmierci człowieka (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 30 czerwca 1975 r., w sprawie o sygn. akt II KR 59/75). Dla przyjęcia prawidłowej kwalifikacji prawnej w przedmiotowej sprawie decydujące znaczenie miało więc ustalenie istnienia zamiaru, a tu „przyczyny i tło zajścia, rodzaj użytego narzędzia, umiejscowienie i intensywność zadanego ciosu , czy spowodowanie określonych obrażeń ciała, osobowość sprawcy, jego zachowanie przed popełnieniem czynu i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego to czynniki, które stanowią pewne wskazówki co do tego, czy sprawca miał zamiar popełnienia zabójstwa” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 5 września 1996 r., w sprawie o sygn. akr (...)) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...)<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" 193/96; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 13 marca 1984 r., w sprawie o sygn. akt IV KR 52/84 czy z dnia 26 października 1984 r., w sprawie o sygn. akt V KR 245/84), czy konsekwentnie „ocenę czy sprawca miał zamiar pozbawienia życia ofiary należy oprzeć na odtworzeniu jego przeżyć psychicznych. Treść tych przeżyć należy ustalić na podstawie wszystkich okoliczności sprawy, uwzględniając zarówno przesłanki natury przedmiotowej (jak rodzaj użytego narzędzia, godzenie w ważne dla życia ludzkiego organy ciała, liczba ciosów i ich siła) oraz natury podmiotowej (przyczyny i tło zajścia, osobowość oskarżonego, a więc jego usposobienie, poziom umysłowy, reakcje emocjonalne, zachowanie w stosunku do otoczenia, tło i powody zajścia, zachowanie przed popełnieniem przestępstwa i po jego popełnieniu, stosunek do pokrzywdzonego” (wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 13 sierpnia 2013 r., w sprawie o sygn. akt. II Aka 80/13).

W orzecznictwie podaje się, że zamiar zalicza się do sfery faktów i nie może być domniemywany. Jego zaistnienie i rodzaj muszą być udowodnione w sposób pewny, który wyklucza wszystkie nasuwające się w trakcie rozważań wątpliwości. Szczególnego podkreślenia wymaga, że kwestię zamiaru należy rozstrzygać kompleksowo, odwołując się zarówno do sfery przedmiotowej jak i do sfery podmiotowej. Wyjaśnienia nie mogą zaś być jedynym dowodem przy ustalaniu strony podmiotowej popełnionego przez sprawcę czynu zabronionego. Stąd też w pełni należy zgodzić się z poglądem, że np. zamiar pozbawienia życia można ustalić nie tylko na podstawie wyjaśnień sprawcy, ale także dowodzeniem pośrednim, przy uwzględnieniu sposobu działania, jego intensywności oraz innych podobnych okoliczności.

W tym miejscu należy się jeszcze odwołać do art. 9 k.k., zgodnie z którym treścią winy umyślnej jest zamiar popełnienia czynu zabronionego, który może realizować się w dwóch postaciach: zamiaru bezpośredniego i zamiaru ewentualnego. Zamiar bezpośredni polega na tym, że sprawca chce popełnić czyn zabroniony, podczas

gdy zamiar ewentualny to sytuacja, podczas której sprawca wprawdzie nie chce popełnić czynu zabronionego, ale przewiduje realną możliwość jego popełnienia i się na nią godzi. W literaturze przedmiotu przyjmuje się, że godzenie nie ma charakteru samoistnego – musi wystąpić w związku z jakimś innym działaniem celowym - sprawca zamierzając do jakiegoś celu, który chce osiągnąć, uświadamia sobie możliwość popełnienia czynu zabronionego lub spowodowania skutku przestępnego i się z nią godzi; za W. podaje się, że godzenie się to nic innego niż obojętność, tzn. sprawca mając świadomość możliwości popełnienia czynu zabronionego nie chce go popełnić, ale i nie chce go nie popełnić. A więc owo godzenie się dotyczy pewnego rodzaju „ubocznego” skutku w stosunku do podstawowego celu działania, przy czym świadomość sprawcy o możliwości spowodowania skutku, z którym się liczy, nie powstrzymuje go od działania. Gdyby sprawca był pewny, że spowoduje ten skutek, a więc popełni czyn zabroniony, i mimo to podjąłby działanie, należałoby uznać, że w jego przypadku zachodzi zamiar bezpośredni, a nie ewentualny. Aby móc przypisać sprawcy zamiar ewentualny, trzeba wykazać, że przewidywał on realną możliwość popełnienia przestępstwa i godził się na zaistnienie konkretnego skutku (wyroki Sądu Apelacyjnego w Lublinie: z dnia 8 czerwca 2010 r., w sprawie o sygn. akt (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" 135/10 czy z dnia 2 sierpnia 2000 r., w sprawie o sygn. akt (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc>" 140/00).

Paragraf 3 tego artykułu reguluje tzw. winę kombinowaną, której istota polega na tym, że na tym, że czyn wyjściowy jest objęty umyślnością, np. uszkodzenie ciała określone w art. 156 § 1 k.k., natomiast skutek dalej idący, czyli następstwo tego czynu (art. 156 § 3 k.k.), jest objęty jedną z postaci nieumyślności. Ideą wprowadzenia tej konstrukcji do polskiego kodeksu karnego było uniknięcie sytuacji, kiedy o wyższej karalności sprawcy (czy karalności jako takiej), będą decydować okoliczności (następstwa), które by nie były objęte winą, chociażby nieumyślną. Wina kombinowana stanowi połączenie umyślności z nieumyślnością w ramach jednego typu czynu zabronionego. Nie umniejsza ona wymagań w zakresie zawinienia, likwidując tzw. obiektywne warunki wyższej karalności oraz ułatwiając ocenę zdarzenia w jego całości. Uzupełniając należy wskazać, że [PHYPERLINK "http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc"](http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc) aragraf 3 art. 9 k.k. wyraża nie tylko formułę winy kombinowanej (połączenie umyślności z nieumyślnością), ale odnosi się też do przestępstw kwalifikowanych przez następstwo w całości nieumyślnych. Natomiast przestępstwa z winy kombinowanej należy traktować – ze względu na umyślność czynu wyjściowego (podstawowego) – jako przestępstwa umyślne z punktu widzenia zasad wymiaru kary.

W niniejszej sprawie żaden dowód nie wskazuje, aby oskarżeni zmierzali swoim zachowaniem do pozbawienia życia pokrzywdzonego – stwierdzone obrażenia, ich rodzaj, umiejscowienie, sposób w w jaki doszło do zgonu pokrzywdzonego, nie wskazuje, aby zachowaniom oskarżonych wprost towarzyszył zamiar czy to bezpośredni czy ewentualny pozbawienia życia S. R..

Natomiast strona przedmiotowa czynu z art.160§1 k.k. polega na takim zachowaniu się sprawcy, które wywołuje stan bezpośredniego narażenia innego człowieka na utratę życia lub wywołanie ciężkiego uszczerbku na zdrowiu. Istota przestępstwa tkwi więc w „narażeniu na niebezpieczeństwo” innego człowieka. Jak wskazuje M. S., narażenie na niebezpieczeństwo polega na przeniesieniu człowieka ze stanu, w którym niebezpieczeństwo mu nie groziło, w stan, w którym grozi mu niebezpieczeństwo (zob. J. Bafia, K. Mioduski, M. Siewierski, Komentarz..., t. 2, s. 118). Stan niebezpieczeństwa ma być wywołany zachowaniem się człowieka (sprawcy), który ponosi odpowiedzialność za jego wytworzenie. To przestępne zachowanie może przybrać zarówno postać działania, jak i zaniechania sprawcy. Ponadto niebezpieczeństwo, o którym jest mowa w przepisie, ma mieć charakter bezpośredni, przez co należy rozumieć, że w każdej chwili może dojść do wystąpienia wskazanych skutków, przy czym „przestępstwo będzie dokonane z chwilą narażenia na niebezpieczeństwo, chociażby osoba narażona nie doznała krzywdy” (zob. wyrok SN z dnia 3 października 1973 r., [IV KR 256/73](#), Biul. SN 1974, nr 2, poz. 26). Przestępstwo z [art. 160 § 1](#) k.k. jest przestępstwem materialnym. Wynika z tego konieczność stwierdzenia związku przyczynowego pomiędzy zachowaniem się sprawcy a skutkiem. Skoro skutkiem przestępstwa jest samo „narażenie” na niebezpieczeństwo (czyli sprowadzenie już samej możliwości wystąpienia określonych niebezpiecznych dla zdrowia lub życia

następstw), to odpowiedzialności karnej z art. 160 k.k. podlega lekarz-gwarant, który w wyniku zaniechania udzielenia właściwego świadczenia zdrowotnego zdynamicizował swą beczynnością przebieg i rozwój procesów chorobowych u pacjenta w ten sposób, że zaczęły one bezpośrednio zagrażać jego życiu i zdrowia (wyrok SN z dnia 21 sierpnia 2012 r., IV KK 42/12, LEX nr 1220930).

Charakter strony przedmiotowej tego przestępstwa wyjaśnił Sąd Najwyższy, wskazując, że: „istotą strony przedmiotowej czynu określonego w art. 160 § 1 k.k. jest stworzenie przez sprawcę takiej sytuacji faktycznej, w której istnieje bezpośrednie niebezpieczeństwo, grożące realnie nastąpieniem skutku w postaci śmierci, ciężkiego uszkodzenia ciała względnie ciężkiego rozstroju zdrowia człowieka. Bezpośredniość realnie grożącego niebezpieczeństwa oznacza, iż w sytuacji przez sprawcę już stworzonej, a więc bez dalszej akcji z jego strony, istnieje duże prawdopodobieństwo nastąpienia w najbliższej chwili wymienionych skutków” (zob. wyrok SN z dnia 29 listopada 1973 r., Rw 902/73, OSNPG 1974, nr 2, poz. 24).

Strona podmiotowa przestępstwa zawartego w art. 160 § 1 i 2 k.k. może polegać zarówno na umyślności w postaci zamiaru bezpośredniego lub ewentualnego, jak i nieumyślności w formie lekkomyślności lub niedbalstwa; przy czym klauzulę nieumyślności w stosunku do typu podstawowego i kwalifikowanego wprowadza art. 160 § 3 k.k.

Co zaś się tyczy występkę z art. 155 k.k. to strona przedmiotowa tego przestępstwa polega na spowodowaniu śmierci drugiego człowieka, który to skutek może być wynikiem zarówno przestępnego działania (np. oddanie strzału z broni palnej z naruszeniem zasad ostrożności), jak i zaniechania sprawcy (np. pozostawienie bez zabezpieczenia nieoznakowanego wykopu). Warunkiem odpowiedzialności karnej sprawcy takiego zachowania przestępnego będzie ustalenie związku przyczynowo-skutkowego pomiędzy działaniem lub zaniechaniem sprawcy a śmiercią człowieka. Należy zaznaczyć, że w przypadku nieumyślnego spowodowania śmierci przez zaniechanie na sprawcy ciąży ma szczególny obowiązek zapobiegnięcia skutkowi i będzie on odpowiadał wówczas, gdy nie podejmie działań zmierzających do niewystąpienia skutku w postaci śmierci człowieka (np. nie zabezpieczy i nie oznaczy w odpowiedni sposób wykopu). Omawiane przestępstwo ma charakter skutkowy; będzie ono dokonane z chwilą, gdy sprawca spowoduje skutek w postaci śmierci człowieka. Strona podmiotowa przestępstwa charakteryzuje się nieumyślnością, której istota jest określona w art. 9 § 2 k.k. Sprowadza się ona do naruszenia przez sprawcę reguł ostrożności, które w danych okolicznościach powinien zachować, przy czym sprawca możliwość popełnienia czynu przewidywał albo mógł przewidzieć.

Ponadto w odmiennym ujęciu strony podmiotowej wyraża się różnica pomiędzy zabójstwem a nieumyślnym spowodowaniem śmierci człowieka. Dał temu wyraz Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 24 stycznia 1973 r., III KR 289/72, OSPiKA 1973, z. 9, poz. 170, stwierdzając, że: „różnica między przestępstwem z art. 148 § 1 k.k. a art. 152 k.k. tkwi w stronie podmiotowej sprawcy i polega na tym, że w wypadku przestępstwa z art. 148 § 1 k.k. sprawca ma zamiar bezpośredni lub ewentualny (art. 7 § 1 k.k.) [obecnie art. 9 § 1 – przyp. M.S.] spowodowania śmierci człowieka i w tym celu podejmuje działanie lub zaniechanie zmierzające bezpośrednio lub pośrednio do dokonania tego zamiaru, w drugim zaś wypadku, art. 152 k.k., śmierć człowieka jest niezamierzonym następstwem działania sprawcy w rozumieniu art. 7 § 2 k.k., polegającym na niezachowaniu przeciętnego obowiązku ostrożności w sytuacji, w której na podstawie normalnej zdolności przewidywania i ogólnego obowiązku dbałości o życie ludzkie lub przewidywania skutków własnych działań można wymagać od człowieka, aby nie dopuścił do nastąpienia przestępczego skutku” (podobnej treści pogląd wyraził Sąd

W świetle powyższych rozważań teoretycznych tło zajścia i zachowanie powzięte przez oskarżonych W. W. (1) i J. N., są czynnikami, które mają w przedmiotowej sprawie zasadnicze znaczenie w kwestii ustalenia ich zamiaru. Nie ulega wątpliwości, że zdarzenie miało dynamiczny przebieg. Bez wątpienia przy tym oskarżeni nie planowali zabójstwa S. R.. Zdarzenie nie było zaplanowane, działo się spontanicznie.

Sąd przychyliła się do dominującego w orzecznictwie poglądu, że sam tylko fakt użycia przez sprawcę niebezpiecznego narzędzia lub zadania ciosów w newralgiczne dla życia i zdrowia ludzkiego części ciała nie przesądza jeszcze o zamiarze ewentualnym zabójstwa (tak np. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z



dnia 9 listopada 2010 r., sygn. akt (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...)http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc" 270/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 16 listopada 2010 r., sygn. akt (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...)http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc" 188/10, wyrok Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 21 października 2010 r., sygn. akt (...) "<http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc> (...)http://lex.online.wolterskluwer.pl/WKPLOnline/index.rpc" 91/10).

Owszem, oskarżeni użyli noża, ale zadali cios ( spowodowali ranę ciętą) w miejscu z ich punktu widzenia , jako osób nie posiadających wiedzy specjalistycznej, nieistotnym dla życia. Niemniej oskarżeni jako dojrzałe i doświadczone osoby zdawali sobie sprawę, że zadanie ciosu przy spowodowaniu widocznej krwawiącej mocno rany, skutkować może ciężkim uszkodzeniem ciała – jest to wiedza dostępna dla każdego przeciętnego człowieka, ale jak już wskazano, nie mieli świadomości co do umiejscowienia tętnic i skutku ich ewentualnego przecięcia, tym bardziej nie mieli woli pozbawienia S. R. życia. Nie należy także pomijać faktu, że oskarżeni jak i pokrzywdzony pozostawali w stanie silnego upojenia alkoholowego. Oskarżeni sięgając po nóż godzili się z faktem narażenia pokrzywdzonego na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty przez niego życia lub spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu, jednak potencjalny skutek w postaci zgonu pokrzywdzonego nie był objęty ich zamiarem, a jedynie nie mając zamiaru pozbawienia życia S. R. , doprowadzili do tego na skutek niezachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach , mimo, że możliwość popełnienia tego ( pozbawienia życia pokrzywdzonego) mogli przewidzieć- widzieli masywny krwotok i pokrzywdzonego , który w stanie głębokiego upojenia alkoholowego nie był w stanie zareagować, tym bardziej udzielić sobie samopomocy, co mogło uratować mu życie.

Analiza przebiegu z dnia zdarzenia, w tym, prócz kontekstu

w postaci patologicznego trybu życia wszystkich jego uczestników, upojenia alkoholowego, siły i umiejscowienia ciosu ( rany ciętej) oraz spowodowania określonych obrażeń ciała, pozwalają na przyjęcie, że W. W. (1) jak i J. N. będąc dorosłymi, doświadczonymi osobami, używając wobec S. R. noża obejmowali swoją świadomością narażenie go na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia i do tego dążyli, ale nie dążyli do spowodowania skutku w postaci śmierci pokrzywdzonego, a jedynie doprowadzili do niego na skutek swojej nieumyślności.

Sąd zdecydowanie wykluczył koncepcję, że oskarżeni dopuścili się zabójstwa; o braku zamiaru ewentualnego zabójstwa świadczy w ocenie Sądu fakt, że oskarżeni zadali pokrzywdzonemu jeden cios-ranę , zaś jego miejsce było przypadkowe, wynikające z pozycji, w której w krytycznym momencie wszyscy się znajdowali względem siebie. Rana była nietypowa, w nietypowym miejscu, a jej zwykłe zatamowanie mogło uratować pokrzywdzonemu życie. Pokrzywdzony w chwili zadania urazy i tuż po tym z pewnością żył, a zgon oskarżeni stwierdzili jakiś czas później. Nie ma powodu do przyjęcia, iż oskarżeni spowodowali u pokrzywdzonego ranę ciętą podudzia z zairem jego natychmiastowego wykrwawienia na śmierć. Rana wskazuje wprost za zamiar narażenia na bezpośrednie niebezpieczeństwo utraty życia –oskarżeni widzieli masywny krwotok i w takim stanie pozostawili pokrzywdzonego bez pomocy.

Jak już wspomniano, jednolite i ugruntowane orzecznictwo wskazuje, że samo skierowanie ciosów w okolice istotne z punktu widzenia życia i zdrowia człowieka nie jest okolicznością determinującą w sposób samoistny odpowiedzialności za zbrodnię zabójstwa, a w niniejszej sprawie nawet umiejscowienie ciosu rozpatrywane nie może być jako takie, w oderwaniu od pozostałych okoliczności zdarzenia, jako przemawiające za przyjęciem zamiaru ewentualnego zabójstwa, to tym bardziej w świetle pozostałych okoliczności sprawy nie ma najmniejszych wątpliwości, że zamiar ten należy wykluczyć.

W niniejszej sprawie mamy do czynienia z wyjątkowo nietypową raną i jej umiejscowieniem - tuż nad stawem skokowym. Nie sposób przyjąć, iż oskarżeni posiadali specjalistyczną wiedzę medyczną , iż w takim miejscu znajduje się tętnica strzałkowa, której przecięcie doprowadzi do masywnego krwotoku i następnie niewątpliwie zgonu. Tak daleko idąca ocena ich zamiaru jest wręcz irracjonalna , pozbawiona wszelkich podstaw. Osobną kwestią jest pozostawienie pokrzywdzonego z masywnym krwotokiem – w takim przypadku ogólnie przyjęta jest wiedza, iż masywne krwawienie może doprowadzić do zgonu, a pozostawienie nieprzytomnego ( w tym na skutek upojenia

alkoholowego) pokrzywdzonego bez jakiegokolwiek pomocy, czy zatamowania krwawienia, musi prowadzić do wniosku, że oskarżeni doprowadzili do śmierci pokrzywdzonego na skutek nie zachowania ostrożności wymaganej w danych okolicznościach, a skutek taki powinni przewidzieć, nawet pomimo upojenia alkoholowego (vide art. 31§3 k.k. oraz opinie sądowno psychiatryczne). Słuszna i udowodniona jest zatem kumulatywna kwalifikacja prawna takiego zachowania jako zbieg przepisów: art. 160§1 k.k. w związku z art. 155 k.k.

Biorąc pod uwagę powyższe rozważania, Sąd uznał, że wina oskarżonych co do przypisanego im przez Sąd czynu ze zmienioną kwalifikacją prawną nie budzi wątpliwości. Oskarżeni dopuścili się czynu bezprawnego, zagrożonego surową karą, niosącego wysoki stopień społecznej szkodliwości. W toku postępowania ustalono, że oskarżeni byli w chwili popełnienia czynu pod wpływem alkoholu, jednakże ich poczytalność nie budziła wątpliwości, zatem można przypisać im winę i nie zachodzą wobec nich jakiegokolwiek inne okoliczności wyłączające odpowiedzialność karną.

Sąd ocenił stopień społecznej szkodliwości występkę przypisanego oskarżonym, kierując się przesłankami z art. 115 § 2 kodeksu karnego. Nie ulega wątpliwości, że oskarżeni swoim zachowaniem przejawili brak szacunku do zdrowia i życia człowieka. Zaatakowali nożem bliską osobę – swojego znajomego, właściciela mieszkania w którym mieszkali. Społeczna szkodliwość tego czynu jest bardzo wysoka, za czym przemawiają rodzaj i charakter najwyższego dobra prawnie chronionego, w które godzili oskarżeni, a także następstwo ich działania urzeczywistniające się w śmierci pokrzywdzonego. Nie sposób inaczej aniżeli negatywnie ocenić postępowania W. W. (1) i J. N. – powodując u S. R. ranę ciętą przy użyciu noża, zmanifestowali brak szacunku dla podstawowych norm społecznych i moralnych, co musi znaleźć odbicie w karze.

Wymierzając karę, Sąd kierował się dyrektywami zawartymi w art. 53 k.k., tzn. baczyl by dolegliwość kary nie przekraczała stopnia winy, a jednocześnie uwzględniała stopień społecznej szkodliwości czynu. Sąd dążył do tego, by kara spełniała swe cele wychowawcze oraz zapobiegawcze względem oskarżonych, a także potrzeby w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Wymierzając karę, Sąd uwzględnił również motywację, sposób działania oskarżonych, ich właściwości i warunki osobiste, rodzaj i rozmiar ujemnych następstw czynu zabronionego, sposób życia przed popełnieniem czynu zabronionego i zachowanie po jego popełnieniu. By kara była sprawiedliwa, Sąd wziął pod uwagę wszystkie okoliczności łagodzące i obciążające.

Sąd zważył na właściwości i warunki osobiste oskarżonych, a także fakt, że wiodą dyskusyjny (...) para się prostytutką, W. W. (1) żebraniem, oboje nagminnie nadużywają alkoholu (dopiero na koniec procesu okazało się, że W. W. (1) podjął starania o legalne zatrudnienie). Trudno rozstrzygać w sposób kategoriyczny o ich zdemoralizowaniu, niemniej w ocenie Sądu postępowanie oskarżonych i ich charaktery budzą zastrzeżenia i odstają od ogólnie przyjętych norm. Znaczną część dorosłego życia oskarżeni spędzili pozostając bez stałej legalnej pracy, co doprowadziło ich do obiektywnie złej sytuacji materialnej i społecznej, a także zdegradowało ich zdrowie, prowadząc m.in. do nałogu alkoholowego, to jednak styl życia jaki wiodą był poniekąd ich świadomym wyborem i nie można ich z tego powodu ponad miarę piętnować.

Sąd analizując pobudki i motywy działania, na korzyść oskarżonych wziął to, że ich zachowanie charakteryzowało się nagłością, nie planowali ataku na S. R., doszło do niego pod wpływem impulsu sprowokowanego najprawdopodobniej negatywnym zachowaniem pokrzywdzonego (ale nieuzasadniającym takiej reakcji oskarżonych) i obawą o dalszy ciąg scysji. Po fakcie również nie nastąpiło otrzeźwienie – oskarżeni nie wezwali pogotowia, próbowali ukryć dowody, usunąć ślady krwi, okłamywali sąsiadów co do losów S. R..

Omówione elementy przedmiotowo - podmiotowo zachowania oskarżonych przemawiają za orzeczeniem wobec nich stosunkowo surowej kary, po 3 lat pozbawienia wolności. Podstawę wymiaru kary stanowi art. 155 kodeksu karnego. W myśl tego przepisu sąd wymierza karę w rozmiarze od 3 miesięcy lat do 5 lat pozbawienia wolności. Społeczna szkodliwość czynu popełnionego przez oskarżonych jest wysoka, o czym przesądził ustawodawca, określając sankcję w art. 155 kodeksu karnego, niewątpliwie jednak zarówno czyny zakwalifikowane z tego przepisu, jak i ich sprawcy podlegają znacznemu zróżnicowaniu, obrazem czego jest niniejsza sprawa. W obliczu szeroko omówionych powyżej okoliczności, bez wątpienia w niniejszej sprawie nie ma podstaw do wymierzenia oskarżonym

kary w granicach maksymalnego zagrożenia, którą należy orzekać wobec sprawców całkowicie zdemoralizowanych, którzy dopuścili się czynu uzasadniającego konieczność wyjątkowo długiej izolacji, ale Sąd też nie dopatrywał się nadzwyczaj korzystnych dla oskarżonych okoliczności przemawiających za orzeczeniem kary w dolnych granicach ustawowego zagrożenia. Czyn ich był naganny, popełniony z niskich pobudek, a zachowanie po jego dokonaniu wskazuje na brak empatii oskarżonych, nastawionych na uniknięcie odpowiedzialności karnej.

Karą sprawiedliwą, będącą nieuchronną konsekwencją czynu, którego oskarżeni się dopuścili, jest w ocenie Sądu, kara po 3 lata pozbawienia wolności, a więc blisko połowy wymiaru kary przewidzianej za przypisane im przestępstwo. Jednakże kara w niższym wymiarze byłaby nieuzasadnioną korzyścią dla oskarżonych i nie uwzględniałaby karygodności ich czynu.

Zgodnie z dyrektywami wymiaru kary, 3 lata pozbawienia wolności to kara współmierna do stopnia winy i do społecznej szkodliwości czynu. Rozpatrując okoliczności, które doprowadziły do popełnienia przestępstwa, Sąd tak ukształtował karę, aby jak najskuteczniej zapobiec powrotowi do przestępstwa – prognoza kryminalistyczna oparta na okolicznościach, właściwościach i warunkach osobistych oskarżonych, oceny ich dotychczasowego życia i relacji środowiskowych prowadzi do wniosku o zasadności orzeczenia tylko takiej kary. W zestawieniu powyższego z oceną motywów, sposobu popełnienia przestępstwa, okolicznościami, stopniem demoralizacji, tylko kara 3 lat pozbawienia wolności spełni swoje zadania zapobiegawcze i wychowawcze. Tak ukształtowana kara jest zdaniem Sądu adekwatna do stopnia winy i społecznej szkodliwości występku, jaki oskarżeni popełnili. Jest sprawiedliwa w odczuciu społecznym, choć nie ma na celu zupełnego, czy nadmiernie długiego wyeliminowania oskarżonych ze społeczeństwa. Kara orzeczona w tym wymiarze powinna skłonić oskarżonych do refleksji nad czynem, jaki popełnili. Ponadto w kontekście sprawiedliwości społecznej, Sąd uznał, że kara spełni swoje zadanie również w zakresie prewencji ogólnej.

Sąd w oparciu o art. 63 § 1 k.k. zaliczył na poczet orzeczonej wobec oskarżonych kary okres rzeczywistego ich pozbawienia wolności.

Na podstawie art. 44 § 2 k.k. Sąd zdecydował o przepadku noży opisanych w wykazie dowodów rzeczowych, jako służącego do popełnienia przestępstwa.

W oparciu o przepisy art. 29 ust. 1 ustawy z dnia 26 maja 1982 r. Prawo o adwokaturze i § 14 ust. 1 pkt 2 i ust. 2 pkt 5 oraz treść rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, Sąd zasądził od Skarbu Państwa na rzecz adwokatów z urzędu stosowne kwoty tytułem zwrotu kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej oskarżonym z urzędu.

Mając na uwadze sytuację majątkową oskarżonych, którzy nie posiadali stałej pracy ani żadnego majątku, a także zważywszy na rozmiar wymierzonej kary pozbawienia wolności i perspektywę dłuższej izolacji, Sąd na podstawie art. 624 § 1 k.p.k. i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach sądowych w sprawach karnych zwolnił oskarżonych od obowiązku zapłaty na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych w całości, zaliczając wydatki poniesione w sprawie na rachunek Skarbu Państwa.